

Biuro Polityczne KC PZPR zwróciło się do rządu o przedstawienie konkretnych propozycji wyjścia z kryzysu gospodarczego

WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne na posiedzeniu 26 bm. dokonało oceny sytuacji społecznej i gospodarczej kraju. W tym kontekście Biuro Polityczne analizowało sytuację, jaka wytworzyła się wokół problemu wolnych sobót.

Oceniając frekwencję w zakładach pracy, urzędach i instytucjach Biuro Polityczne podkreśliło obywatelską postawę tych wszystkich, którzy podjęli pracę w ostatnią sobotę.

Stwierdzono zwłaszcza lepszą niż w dniu 10 bm. pracę przemysłowców surowcowych, zwłaszcza części zalóg górniczych, które mając wolny dzień pracowały dobrovolnie.

Niepokojem natomiast napawa fakt, że w dniu 10 bm. pracy przemysłowców maszynowego, maszyn ciężkich i rolniczych, lekkich i spożywczego. Niedobory wywołane

absencją w zakładach tych przemysłów odbijają się negatywnie na zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

Wstępne dane po dwóch dekadach wskazują, że wyniki produkcyjne przemysłu w styczniu będą gorsze, niż przewiduje to projekt założeń NPSG na ten miesiąc.

Biuro Polityczne zwróciło się do rządu o dokładne podsumowanie tego zjawiska, celem przedstawienia niezbędnych kroków, które powstrzymałyby dalsze pogłębianie kryzysu gospodarczego.

Biuro Polityczne potwierdziło otwarty stosunek do dyskusji na temat wariantów skracania czasu pracy, którego wymiar wyznaczałby interesy całego społeczeństwa i gospodarki narodowej.

Wobec pogarszania się gospodarczej sytuacji kraju potwierdzono, że skracanie czasu pracy powinno odbywać

się stopniowo. Biuro Polityczne podkreśliło, że sprawa skracania czasu pracy powinna być w dalszym ciągu przedmiotem rozmów ekspertów oraz przedstawicieli rządu, „Solidarności” i branżowych związków zawodowych.

Porozumienie w kwestii skracania czasu pracy powinno zostać wypracowane na drodze negocjacji; nie służy mu natomiast strajki, naciski na nieprzystępowanie do pracy i presja moralna wobec ludzi chcących pracować.

Krajowi potrzebna jest atmosfera pracy i rozładowanie napięcia społecznego. Taka atmosfera jest niezbywalnym warunkiem odnowy naszego życia społecznego i gospodarczego, odnowy, której gwarantem jest zgodność w linii VI i VII Plenum — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GAZETA Krakowska

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

WTOREK, 27. I. 1981 R. ◆ NR 20 (10113) ROK XXXIII ◆ CENA 1 ZŁ ◆ Wyd. A,

Ambasador PRL u prezydenta Francji

W poniedziałek prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing przyjął w Pałacu Elizejskim ambasadora Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Paryżu, Eugeniusza Kutagę. Dokonano przeglądu aktualnego stanu polsko-francuskich stosunków w różnych dziedzinach, w tym również w sprawach gospodarczych. W związku z zainteresowaniem francuskiej opinii publicznej rozwojem sytuacji w Polsce, ambasador poinformował prezydenta o działaniach zmierzających do realizacji programu socjalistycznej odnowy. Omówiono także sprawę wizyty, jaką na zaproszenie sekretarza KC PZPR Stanisława Kani złożył ma w Polsce prezydent Francji.

Dziś prezydent USA powita zakładników

WASZINGTON, NOWY JORK (PAP). Dwa członkowie administracji Cartera oświadczyli w niedzielę, że Stany Zjednoczone powinny honorować porozumienie z Iranem dotyczące uwolnienia 52 zakładników, gdyż w przeciwnym wypadku stracą wiarygodność na arenie międzynarodowej. W wywiadach telewizyjnych b. sekretarz stanu Edmund Muskie i jego zastępca Warren Christopher podkreślił wagę przestrzegania tego porozumienia, wskazując jednocześnie, że stosunki między USA i Iranem nie poprawią się w przyszłości.

B. zakładnicy amerykańscy odpoczywają w hotelu akademii wojskowej West Point koło Nowego Jorku. W wtorek odlecia oni do Waszyngtonu. Zostaną tam powitani w Białym Domu przez prezydenta Ronald Reagana. W rozmowach telefonicznych niektórzy zakładnicy opowiadają o torturach jakim poddawani byli w Iranie.

Obrazy szczytu islamskiego

LONDYN (PAP). Od niedzieli obraduje w Arabii Saudyjskiej III szczyt islamski. Biorą w nim udział królowie, prezydenci i premierzy z 39 krajów, które są członkami konferencji islamskiej. Nie przybyły tylko delegacje Iranu, który nie zgodził się na udział w konferencji z powodu przyjazdu na nią prezydenta Iraku Saddama Husajna, oraz Egiptu, zawieszono go w prawach członka organizacji po podpisaniu separatystycznego układu z Izraelem w Camp David.

Król Arabii Saudyjskiej Chahid zaapelował o jedność świata islamskiego w walce z „imperialistycznymi najezdźcami” okupującymi muzułmańskie terytoria Jerozolimy i Palestyny. Obrady szczytu zostały „zadedykowane” narodowi palestyńskiemu i jego walce o wyzwolenie terytorium Palestyny.

Wiec

w Amsterdamie

BRUKSELA (PAP). Pod hasłem „Oswiećmy nie może się powtórzyć” holenderski komitet byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych zorganizował w Amsterdamie wiec protestacyjny.

Uczestnicy zgromadzenia złożyli na miejskim cmentarzu wieńce pod pomnikiem wzniesionym dla uczczenia pamięci poległych w walce z faszyzmem.

Stać się równym wśród równych

WARSZAWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu klubu partyjnej inteligencji twórczej „Warszawa 80” omawiano sytuację w kraju — w kontekście napięć spowodowanych ostatnim wzrostem fali niepokoju społecznego. Członkowie klubu stwierdzili, że katastrofa gospodarcza grożąca krajowi i należącej do dziełach Polski Ludowej kryzysu, spowodowane zostały sprzecznymi z zasadami socjalizmu, autokratycznymi i biurokratycznymi metodami kierowania partią i państwem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś w Krakowie „Te Deum” K. Pendereckiego

Dziś krakowskie zespoły Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i Telewizji pod dyktando Antoniego Witajki wykonają po raz pierwszy w Polsce „Te Deum” Krzysztofa Pendereckiego, dzieło dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II. W partach solowych usłyszymy wybitnych artystów polskich: Stefana Woytowicza, Ewę Podles, Paulona Raptisa i Macieja Witkiewicza.

„Te Deum” — ukończone w roku ubiegłym — miało swoją premierę światową w Bazylei św. Franciszka w Asyżu (Włochy) w ramach XXXV Festiwalu Sagra Musicale Umbra 27 września. Krakowskie zespoły radiowe wykonały je wówczas pod dyktando kompozytora w podobnej obsadzie solistycznej (partie basową śpiewał wtedy Bernard Ładny).

Program koncertu we wtorek 27 bm. wypełnia nadto: „Przebudzenie Jakuba” oraz „Adagio” z opery „Raj utracony” — obie kompozycje również K. Pendereckiego.

Jak wybierać samorządy robotnicze?

W Warszawie dyskutują nad tezami do projektu ustawy W Krakowie wybierają...

Wczoraj po południu na redakcyjnym stole zderzyły się dwie informacje: nadana o godz. 18.00 przez Polską Agencję Prasową wiadomość o tezach (!) do projektu (!) ustawy o samorządach robotniczych oraz własna relacja z powstania Rady Pracowniczej w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego. Z porównania treści obu informacji wynika, że duch ich jest zbliżony a momentami wręcz identyczny. Inicjatorzy powołania Rady Pracowniczej w

KPBO sięgnęli do istniejących już aktów prawnych dotyczących samorządów robotniczych i wybrali, ich zdaniem najlepsze, bo już kiedyś sprawdzone, w praktyce ale niestety później zarzucone.

Kwestia samorządu robotniczego nurtuje od kilku miesięcy środowiska pracownicze we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach. Dowodem tego są liczne głosy i opinie docierające do redakcji. Pisaliśmy o tym wiele. Bardzo charakterystyczna jest tu za-

mieszczona na lamach „GK” dyskusja na ten temat w krakowskiej „Armatrze”. Wszyscy zgadzają się, że samorząd robotniczy nie może, tak jak dotychczas był parawanem akceptacji osławionych wskaźników dyrektywnych. Dyskusja trwa.

To zdenerowanie agencji wiadości oficjalnej i naszej reporterskiej relacji dowodzi, że warto podjąć ryzyko decyzji — nie czekając na odgórną ustalenia, które często są dopiero projektami.

który z jednej strony gwarantowały owej reprezentacji autentyzm, wiarygodność u pracowników, z drugiej zaś dawał faktyczne uprawnienia wpływania na losy zakładu. Działacze i członkowie KSR

dzisiaj przyznają, iż rola ich ograniczała się do uczestnictwa w posiedzeniach, porozumowaniach i aranżowanych dyskusjach oraz „spieciach” (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

25 lat Towarzystwa „Polonia”

WARSZAWA (PAP). Z okazji 25-lecia działalności Towarzystwa „Polonia”, 26 bm. odbyła się w Warszawie sesja Rady Naczelnej tego towarzystwa, skupiającego przedstawicieli środowisk społecznych, kulturalnych, naukowych, wyznaniowych, realizującego program rozwijania i umacniania wszechstronnych więzi Polonii z macierzystym krajem.

Program ten — stwierdził prowadzący obrady prezes towarzystwa Tadeusz W. Młyniak — o nieprzemijalność aktualności i trwałości, cieszy się poparciem wszystkich Polaków i realizowany jest w korzystnej atmosferze stworzonej dla niego przez najwyższe władze naszego kraju.

Zabierając głos w czasie sesji minister spraw zagranicznych Józef Cyrankiewicz stwierdził, że w większości środowisk polonijnych oraz wśród dużej części działaczy polonijnych — wraz z umacniającą się tendencją do poszukiwania własnego rodowodu etnicznego oraz wzrostem pozycji społecznej Polonii w kraju oświecenia — następują pozytywne przemiany w stosunku do Polski.

Sprawa poufna... czy narodowa?

Tajemnice rysunku Wita Stwosza • Czy meble w Senacie Wolnego Miasta Krakowa też wrócą pod Wawel?

INFORMACJA WŁASNA
W ub. piątek w „Gazecie Krakowskiej” poinformowaliśmy, że do Jagiellońskiej Wszechnicy powrócił cenny skarb — oryginalny rysunek mistrza Wita Stwosza, projekt „Oltarza Bambińskiego”. Przypomnieliśmy również kilka najważniejszych faktów historycznych, z tą sprawą związanych. Dzisiaj chcemy przedstawić pełną relację.

Dyr. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius — prof. Stanisław Waltoś:

— W lipcu 1980 roku dowiedziałem się poufnie, że rysunek Wita Stwosza znajduje się już w Polsce, w Warszawie. Nie byłem wtedy w stanie ustalić, gdzie jest. Kilka miesięcy później (znowu poufnie) dowiedziałem się, że znajduje się on w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Wtedy pokusiłem się o nieocenionego prof. Karola Estreichera o... dokonanie próby „wyciągnięcia” z Ministerstwa Kultury i Sztuki wiadomości o aktualnym miejscu jego przechowywania. Prof. Estreicher, tylko wiado-

mym sobie sposobem, zdobył w tymże ministerstwie wszystkie możliwe informacje. Nie dość tego, dotarł nawet do oryginalnego kłosa depozytowego! Wówczas okazało się, że ministerstwo zdeponowało rysunek w Muzeum Narodowym w Warszawie. Nie wiem, czy poinformowało o tym fakcie Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — wiem na pewno, że nie powiedziałem o tym nas!

W grudniu 1980 roku rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. MIECZYSLAW HESS, na

podstawie mojej pisemnej informacji i mego wniosku, zwrócił się do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z prośbą o interwencję w Ministerstwie Kultury i Sztuki, mającą na celu odzyskanie rysunku, który był i jest naszą własnością. Z początkiem stycznia 1981 roku zdenerwowaliśmy się brakiem odpowiedzi i postanowiliśmy działać. Wysłałmy dwa telexy. Jeden do dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Za-

Na wniosek I sekretarza KW PZPR w Tarnowie — S. Opalki

28 willi i domków letniskowych pod lupą NIK-u

W połowie lutego pierwsze wyniki

INFORMACJA WŁASNA
Coraz częściej ostatnio w różnych środowiskach woj. tarnowskiego słyszy się głosy, że niezadowolonymi komentującą powolność działań zespołu, kierowanego przez NIK, który został powołany do zbadania prywatnych inwestycji budowlanych — willi i domków letniskowych budzących zastrzeżenia. Na prośbę I sekretarza KW PZPR w Tarnowie Stanisława Opalki drukowaliśmy niedawno opinię Egzekutywy KW, która wyraziła zaniepokojenie zbyt wolnym i niespełniającym oczekiwań społeczeństwa tempem badań legalności źródeł i metod budowy niektórych domów.

Jak nam poinformował z-ca dyr. Delegatury NIK w Krakowie Leszek Szczyński kilka

przyczyn złożyło się na to, że do tej pory zespół nie posiada jeszcze i nie może podać do publicznej wiadomości wyników swych prac. Badania muszą być rzetelne, są więc pracochłonne. Często bywają one opóźnione z powodu niestawiania się badanych osób, usprawiedliwiających swą nieobecność chorobami, leczeniem szpitalnym... Po drugie — w woj. tarnowskim zastrzeżenia co do prywatnych inwestycji mieszkaniowych ujawniły się za późno, dopiero pod koniec listopada i z początkiem grudnia. Nie ma co ukrywać, ludzi ośmieliła sprawa Myślenice.

Do tej pory z terenu woj. tarnowskiego różnymi drogami — poprzez NIK, WKKP, Wydział Finansowy UW, zebrania środowiskowe — wpły-

nęło 19 zgłoszeń (najczęściej są to anonimowe) dotyczących 28 osób. Z tej liczby 19 badanych zajmuje kierownicze stanowiska w aparacie politycznym i administracyjnym. Są to niektórzy sekretarze różnych instancji partii, prezesi ZSL, wojewodowie i dyrektorzy wydziałów UW, dyrektorzy przedsiębiorstw, lekarze, pracownicy prokuratury. Wobec 6 osób dochodzenia są na tyle posunięte, że już dziś można powiedzieć, iż zarzuty, wysuwane wobec nich potwierdzają się. Na razie jednak żadna ze spraw nie jest skończona. Następne posiedzenie zespołu odbędzie się w połowie lutego i wówczas otrzymamy pierwsze konkretne wyniki badań o których poinformujemy naszych czytelników. (eta)

MLECZKO.



rys. A. MLECZKO

Ludzkie dramaty i historyczne nadzieje zwykłych ludzi partii

Andrzej Magdoń odpowiada na pytanie: Dlaczego nie wystąpiłem z partii?

W IV kwartale 1980 w województwie krakowskim oddało legitymacje ok. 1900 osób. Wielu zastanawia się, czy nie wystąpić z partii, jeżeli IX Zjazd nie przyniesie oczekiwanych decyzji. Ludzi, którzy wystąpili, otacza żywcem rozumienie. Niektórzy czują się, jakby im kamień spadł z

serca: „wreszcie mogę być z socjalizmem i są to moje własne przekonania” — powiedział mój dobry znajomy, który oddał legitymację.

Są i tacy w partii którzy się cieszą, że „chwilemi odchodzą”. Niech, zamiast trzech zostanie milion prawdziwych komunistów — mówią dając do zro-

zumienia, że oni będą wśród tego miliona. Ale nikt nikomu nie dał patentu na odróżnianie „prawdziwych” i „nieprawdziwych” komunistów. Nie sądzę też, aby z partii występowała „chwilemi”. Chwilemi siedzą spokojnie i czekają, jak się sytuacja rozwine. Przejmują z partii występują zdecydowa-

ni, zdecydowani już teraz, nie czekając na dalszy rozwój wypadków tylko uwolnić się od tego ciężaru, jaki każdy członek partii dziś na sobie dźwiga. Motywy wystąpienia z partii są w każdym przypadku nieco inne i zawsze trudne do zwerbalizowania. Przypomina się to co napisał Czesław Miłosz po

swój decyzji pozostania na emigracji: nie była to decyzja podjęta za głosem rozumu, ale mój żołądek nie wytrzymał.

Nie cytuję dosłownie, bo nie mam tej książki, ale sens był taki.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Jerzego Surdykowskiego list do przyjaciela od kilku dni bezpartyjnego

Drogi Przyjacielu, wybac, że piszę. Wiem, że wraz z legitymacją przysłałem swoim wczorajszym towarzyszom list, prosząc aby nie perswadować, nie podejmować dyskusji, pisać, że Twoja decyzja jest ostateczna. Tak, wiem. Twoja decyzja, Twoje życie, Twój los. Masz do tego prawo. Wiem, że decyzji nie zmienisz, jesteś mężczyzną. Mężczyzna nie

wycoufuje się z decyzji ostatecznych, nie płacze za utraconym, nawet jeśli utracił nadzieję. Tak, wiemy to oboj.

Dlatego nie Ciebie będę przekonywał. Dlatego wybac, że piszę publicznie, piszę list otwarty. Piszę do tych, którzy patrzą z gorzocą na swoje czerwone legitymacje i pytają: „co dalej?” Tylko do tych. Bo

nie do tych, którzy i tak wszystko wiedzą najlepiej, zawsze i na każdym zakrecie. Dla nich w ogóle nie warto pisać — niczego i nigdy. I też nie do tych, którzy dziś ścisną Ci z uznaniem dłoń i mówią o odwadze. Wybac, że nazwę rzecz po imieniu: nie, to nie jest akt odwagi! Owszem, było aktem odwagi zostać opozycjonistą przed Sierpniem, trze-

ba było odwagi, aby wtedy odesłać legitymację, napisać gorzki list. Teraz nie. To wtedy peczęliły szereg, a w komitetach beztrudno wypisywano coraz to nowe i nowe legitymacje. Teraz „nosi się” zupełnie coś innego, gdzie indziej wypada się „przykleić”. Akcja i reakcja, przy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Kronika dnia

Młodzież nowosądecka na odnowę Krakowa

Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR na ręce sekretarza KK, sekretarza Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa Stefana Markiewicza przedstawiciele Rady Wojewódzkiej FSZMP w Nowym Sączu wespół z Biurem Turystyki Młodzieżowej „Juwentur” przekazały zawartość skarbonki, która była wystawiona w czasie Akcji Letniej.

W skarbonce było 9739 zł 40 gr. oraz waluty innych krajów. (Zur)

Goście z USA

W dniu 26 i 27 bm. przebywa w Krakowie delegacja kobiet Kongresu USA, goszcząca na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W skład której wchodzi: Barbara Mikulski członek Kongresu USA — Komisji Energetyki i Handlu oraz Teresa Brennan konsultant do spraw wyżywienia Biura Kongresu USA. Delegację przywitał sekretarz Krakowskiego Komitetu FJN Tadeusz Woźniak. Goście zapoznają się z działalnością organizacji kobiecych jak również z warunkami pracy i życia kobiet w Krakowie. Zwiędza też zabytki Krakowa.

Komisja pracowników poligrafii

Ostatnio powołano sekcję zawodową pod nazwą Regionalna Komisja Koordynacyjna Pracowników Poligrafii regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Drukarni Wydawniczej w Krakowie. Przewodniczącym sekcji został wybrany Jerzy Serafin (Druk. Wł.), jego zastępcami są: S. Chrapliński (Druk. Nr.) i Ryszard Leblest (Prasowe Zakłady Graficzne).

Z dalekopisu

SZCZEROŚĆ USA
(a) Ameryka Środkowa, a zwłaszcza Salwador, znalazły się w centrum uwagi nowej administracji Stanów Zjednoczonych. Pierwsze posunięcia wskazują, że ekipa ta zdecydowana jest na umocnienie swoich wpływów w rejonie Ameryki Środkowej i Karaibów. Bez osłonek przedstawia to pani ambasador USA przy ONZ, Jeanne Kirkpatrick stwierdzając, że lepiej jest utrzymać reżim „umiarłokowanie represyjny” ale będący „przyjacielem Stanów Zjednoczonych”, niż dopuścić do jego upadku.

Z AFGANISTANU

W wielu miejscowościach Afganistanu odbywają się wiece i zebrania, których uczestnicy wyrażają poparcie dla tworzonego obecnie Narodowego Frontu Ojczyźnianego, jako organizacji jednoczącej wszystkie warstwy społeczeństwa afgańskiego w walce przeciwko siłom kontrolującym oraz w działaniach na rzecz wprowadzenia w życie zasad rewolucji kwietniowej 1978 r.

MAFIA

Policja włoska przeprowadziła 26 bm. prawdziwą obławę na bosów mafii kalabryjskiej pod pewnymi względami jeszcze groźniejszej od sycylijskiej. W ciągu 1 dnia aresztowano w wielu miastach włoskich 123 osoby obwinione o działalność przestępczą w ramach tzw. rodzin mafijnych.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z rozproszonymi, okresami przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -3 do 0, minimalna w nocy od -5 do -8 st. W Tatrach temperatura w dzień -14, w nocy -17. Wiatr dość silny mrozący powodować zawieje lub zamiecie śnieżne, stopniowo słabnący północno-zachodni.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez wyraźnej zmiany.

WZORZAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Katowice -2, Tarnobrzeg -1, Raszów -1, Racibórz -3, Częstochowa -2, KRAKÓW -2, Bielsko -3, Zakopane -6, Nowy Sącz -2, Hela Górska -12, Szczecin 0, Gdańsk -1, Białystok 0, Warszawa -1, Toruń 0, Poznań -1, Wrocław 0, Śnieżka -13, Kłodzko -3, Lublin -1, Rzeszów -1, Sandomierz -1, Przemyśl -2, Lesko -3.

BIOMET INFORMUJE

Sytuacja biomet. korzystna. Widzialność dobra, drogi ślisko.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
dyrekcja. Kto był usatysfakcjonowany. Tych milczących było wielu, więc formalnie decyzje dotyczące przedsiębiorstw spadały przy pozornej zgodzie wszystkich. A więc załogi także... Aktualnie przedsiębiorstwa czekają na wytyczne — jak ma wyglądać reprezentacja załogi w zupełnie nowych warunkach? Wytyczne ustawy wela brak. W Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego zdecydowano — zasady robotniczej reprezentacji ustalić sami. I ustaliли!

W ubiegły piątek w KPBO odbyło się posiedzenie reprezentantów załogi wyłonionych w stosunku 1 delegat na 10 pracowników spośród wszystkich jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa. Głównym było tajne i demokratyczne, delegatów wybrano większością głosów (zwykła). Oni z kolei również w głosowaniu tajnym wybrali Prezydium Rady Pracowniczej. Na jego czele stanął Marian Zak.

Rada Pracownicza ma to być ciało demokratyczne, nie powołane z działających w przedsiębiorstwie organizacjami. Już programowo w skład Rady nie weszli przedstawiciele dyrekcji, sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, związków branżowego i autonomicznego, kierownicy jednostek organizacyjnych i główni specjaliści. Uczestniczą oni w posiedzeniach Rady, ale bez prawa głosu. Ich obecność jest konieczna, wyjaśniają proponowane decyzje, uzasadniają ich celowość.

— Decyzja należy do Rady — mówi Marian Zak. Długo już naprawdę nie można było czekać. W końcu pierwszy miesiąc br. mamy już prawie za sobą. Jak można działać nie mając nawet zatwierdzonego planu? Postanowiliśmy zapanować.

Dyrektor naczelny KPBO Janusz Pałka:
„Był to dla mnie swego rodzaju szok. Nie kruszę, że do tej pory z takim prężeniem i zapałem nie spotkałem. W pozytywnym znaczeniu tego słowa. Usiedliśmy po prostu przy wspólnym stole i... rozpoczęła się dyskusja. Dyrekcja zaprezentowała plan, Rada Pracownicza zadawała pytania... Jak chcecie zrobić zadania rzeczowe przedstawione w projekcie planu skoro brakuje

W Warszawie dyskutują nad tezami do projektu ustawy W Krakowie wybierają...

tynkarszy? „Dlaczego zakładać ograniczenie środków transportu skoro wiadomo, że ciągle ich brakuje?” Odpowiedzieliśmy, że szkolimy tynkarszy i w br. przybędzie ich co najmniej 10, że wynajmowanie środków transportowych przy aktualnych cenach jest dla przedsiębiorstwa nieopłacalne. Skoro nie możemy ich wykorzystać lepiej się pozbyć, odstąpić innym bardziej potrzebującym. To była trudna rozmowa... Rozmowa z ludźmi, którzy lepiej niż ja wiedzą co się dzieje na „dole”, co utrudnia normalną, dobrą pracę. Bez sloganów i pustych obietnic!”

— Plan został zatwierdzony, ale Rada zgłosiła jedno zastrzeżenie — naszym zdaniem — kontynuuje Marian Zak — plan został ustawiony zbyt nisko. Wychcieliśmy argumentacji dyrekcji, iż wobec braku potężnej dostawy materiałów i innych środków produkcji aktualne zapotrzebowanie byłoby fikcją. Zatwierdziliśmy plan z zastrzeżeniem, że po upływie 1 kwartału przeprowadzimy ponowną analizę korekcyjną. Z zastrzeżeniem, iż może to być korekta jedynie w górę. Analizowaliśmy również zadania przedsiębiorstwa pod kątem potrzeb miasta. Rada doszła do wniosku, iż ten warunek plan spełnia w sposób nie wymagający korekty!”

Pytam jeszcze jakie są uprawnienia Rady, skąd czerpano wzorce organizacyjne. Korzystaliśmy z istniejących aktów prawnych w kwestii samorządów robotniczych, postulatu ludzi zgłaszanych w prasie i opiniach naszej załogi — odpowiada przewodniczący — „Chcemy sprawować nadzór nad — generalnie rzecz ujmując — programem działania przedsiębiorstwa. A więc BHP, poprawa jakości produkcji, czyszczenie nad gospodarowaniem majątkiem trudnym przedsiębiorstwa, analiza i kontrola jego działalności z punktu widzenia rachunku ekonomicznego. Rada oceniać

będzie również przydatność kadry kierowniczej, ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach. Nie będzie to państwo w państwie lecz rzeczywista, bojowa reprezentacja załogi. Rada liczy 47 osób — przedstawicieli, jest to chyba reprezentacja miarodajna — kończy nasz rozmówca.

Rada rozpoczęła działalność. Efekty jej pracy oceni załoga. Odniosłem jednak już teraz jedno wrażenie — nie każdy wniosek dyrekcji zatwierdzany będzie las uniesionych rąk.

KONSTANTY MIGDAŁ

Polska Agencja Prasowa: Tezy do projektu ustawy o samorządzie przedsiębiorstw

WARSZAWA (PAP). W zespole X Komisji Reformy Gospodarczej, zajmującym się problematyką samorządu i podstaw prawnych funkcjonowania gospodarki narodowej, powstały tezy projektu ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Wydanie postuluwane od dawna, a obecnie szczególnie ważne ustawy, stanowiącej podstawę rozwinąć podstawowe zasady ustrojowej uczestnictwa załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami, określonej w art. 13 Konstytucji PRL.

Tezy projektu powołują się na ten artykuł stwierdzając, że uczestniczenie w zarządzaniu należy do samej załogi, a więc nie do działających w przedsiębiorstwie organizacji. Istnieje jednakże konieczność uregulowania — tezy zostawiają tę sprawę na razie otwartą — współdziałania wszystkich tych organizacji z organami samorządu załogi.

Załoga powinna uczestniczyć w zarządzaniu bezpośrednio i pośrednio poprzez wybrany organ kolegialny, który odpowiada przed nią i może być przez nią odwołany w ca-

łości lub części. Organa wybrane przez załogę podlegają tylko załodze.

Zaproponowano różne formy organizacyjne, w których przejawiać się ma uczestnictwo załogi w zarządzaniu, począwszy od ogólnego zebrania pracowników (bezpośrednio) aż po radę załogi (pośrednio). Rada ta może nosić nazwę „robotniczej” bądź „pracowniczej” w zależności od określenia w statucie. Ustalono wstępne zasady wyborów do rad, przewidując m. in. że dyrektor przedsiębiorstwa i jego zastępcy, kierownicy zakładów i główni księgowi nie będą mieli biernego prawa wyborczego.

W kwestii ordynacji wyborczej zaproponowano różne warianty poszczególnych rozwiązań, które zostaną ostatecznie uregulowane samą ustawą. W pracach legislacyjnych zasugerowano m. in. rozważenie zasady proporcjonalności składu rady załogi, w zależności od liczby zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników, pracowników produkcyjnych i usługowych. Poddano m. in. pod rozważenie wariant mówiący o tym, że jeśli liczba robotników w przedsiębiorstwie przekracza połowę ogółu zatrudnionych, powinni oni mieć co najmniej połowę członków składu rady.

Jedną z tez mówi, że rada załogi ma prawo występowania z inicjatywą we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa. Dyrektor przedsiębiorstwa ma w ciągu dwóch tygodni ustosunkować się do tych inicjatyw oraz innych wniosków i uwag. W podobny sposób określono zasady wyrażania opinii w wzajemnych kwestiach.

Opinie te, jako obowiązki rady załogi, powołano w projekcie m. in. z następującymi kwestiami: zawierania porozumień i umów długoterminowych, dotyczących współpracy, importu i eksportu oraz w innych sprawach gospodarczych.

Opiniowaniem objęte mają być także problemy inwestycji rozwojowo-modernizacyjnych, wnioski i decyzje dyrektora dotyczące odznaczania państwowych nagród, podziału środków na cele socjalne, przydziału mieszkań itd.

Rada załogi — mówią dalej tezy — podejmuje uchwały dotyczące planów, sprawozdań rocznych i bilansów przedsiębiorstwa, inwestycji ze środków własnych, statutu przedsiębiorstwa i samorządu, regulaminu pracy i współzawodnictwa pracy — po zasięgnięciu opinii związków zawodowych. Przewidziano także opiniowanie innych, ważnych dla przedsiębiorstwa spraw. Zaproponowano obowiązek wyrażania zgody na powoływanie i odwoływanie dyrektora i innych przedstawicieli kierownictwa, na zmianę kierunku działalności przedsiębiorstwa, na długofalowy program jego rozwoju, zasady wykorzystywania funduszy przedsiębiorstwa. Określono różne warianty rozwiązań w tych sprawach. Wariantowo zaproponowano także sposoby rozstrzygnięcia sporów między dyrekcją a załogą oraz zasady stosunków dyrektora z samorządem załogi. Jedną z tez stwierdza, że decyzje dyrektora i organu nadzorczego, podjęte bez zasięgnięcia wymaganej opinii lub bez uzyskania wymaganej zgody rady, załogi, będą nieważne. Z drugiej strony jednak dyrektor będzie mógł — jeśli tak to zostanie ujęte w ustawie — wystrzegać wykonanie uchwały rady, jeśli jest niezgodna z prawem lub narusza interes społeczny. Szczegóły zostaną oczywiście ściśle sprecyzowane.

Tezy projektu ustawy przedstawione już zostały w środowisku ekonomicznym na ostatnim spotkaniu czwartkowym w PTE. Będą one przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu Komisji ds Reformy Gospodarczej, która po przedstawieniu własnego poglądu na ten temat podda projekt szerszej konsultacji społecznej. O ostatecznym kształcie ustawy zdecydować jak zwykle Sejm. Potrzeba szybkiego jej wydania nabrała ostatnio szczególnego znaczenia. W wielu zakładach przestały działać konferencje samorządu robotniczego, a organy przedstawicielskie załogi nie powstały.

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wątpliwości działaczy branżowych związków zawodowych budzi także sprawa kartek na mięso. „Konieczne są kartki! Mięso — asortymentowo. W dalszym ciągu nie wiem jakie one będą, a nikt ze związków tej sprawy nie konsultuje”. Co do wolnych sobót związki branżowe zajmują stanowisko, że system ten powinien być wprowadzony stopniowo np. w ciągu trzech lat, a na razie proponują aby w miesiącu były 3 wolne soboty a czwartą 8-godzinnym dniem pracy. (W)

Wypelnili deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wątpliwości działaczy branżowych związków zawodowych budzi także sprawa kartek na mięso. „Konieczne są kartki! Mięso — asortymentowo. W dalszym ciągu nie wiem jakie one będą, a nikt ze związków tej sprawy nie konsultuje”. Co do wolnych sobót związki branżowe zajmują stanowisko, że system ten powinien być wprowadzony stopniowo np. w ciągu trzech lat, a na razie proponują aby w miesiącu były 3 wolne soboty a czwartą 8-godzinnym dniem pracy. (W)

Wypelnili deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wątpliwości działaczy branżowych związków zawodowych budzi także sprawa kartek na mięso. „Konieczne są kartki! Mięso — asortymentowo. W dalszym ciągu nie wiem jakie one będą, a nikt ze związków tej sprawy nie konsultuje”. Co do wolnych sobót związki branżowe zajmują stanowisko, że system ten powinien być wprowadzony stopniowo np. w ciągu trzech lat, a na razie proponują aby w miesiącu były 3 wolne soboty a czwartą 8-godzinnym dniem pracy. (W)

Jak pracowaliśmy w ubiegłą sobotę

WARSZAWA (PAP). Są już bardziej dokładne informacje na temat przebiegu pracy w sobotę 24 bm. Podjęło ją 5.908,5 tys. osób, tj. około 61 proc. tych których obowiązkowo było — zgodnie ze stanowiskiem rządu — zająć miejsca na stanowiskach pracy.

Wysoka frekwencja charakterystyczna przede wszystkim w przemyśle ciężkim, przemyśle papirniczym, komunikacji i łączności. Warto podkreślić, że w górnictwie, w którym sobota jest dniem dobowej pracy, wydobycie 24 bm. 190 tys. ton węgla, o blisko 100 tys. więcej niż w sobotę 10 bm. Prawie w całości wykonano plan produkcji podstawowych asortymentów hutnictwa.

Według danych poszczególnych resortów wysoka absencja wystąpiła w zakładach przemysłu maszynowego, maszyn ciężkich i rolniczych oraz przemysłu lekiego.

Łączne straty szacuje się na ok. 4,5 mld zł, przy czym wynikają one nie tylko z absencji,

ale również ze spowodowanych przez nią zakłóceń procesów produkcyjnych i transportowych. Ci, którzy stawili się do pracy nie byli bowiem w stanie osiągnąć normalnej wydajności. Niedogotowanym skutkiem, o bardziej długotrwałym charakterze, są zakłócenia kooperacyjne.

Niższe rezultaty produkcyjne odnotuje szczególnie rynek wewnętrzny. W przemyśle lekkim np. straty wyniosły około 640 mln zł. Nie wykonano ok. 550 tys. par pończoch, rajstop i skarpet, 232 tys. sztuk bielizny bawełnianej, 137 tys. par obuwia, 1.430 tys. m tkanin bawełnianej. Szacunek strat w przemyśle chemicznym wynosi ok. 200 mln zł, jest w tym m. in. 370 tys. litrów lakierów, 312 ton proszków do prania, 19,6 tys. opon samochodowych. Istotne dla rynku konsekwencje może mieć również brak 1.565 ton maki, 20 ton kasz, 313 ton cukierków, 100 ton margaryny i 120 ton oleju. Straty produkcyjne poniosł również przemysł mający z rządem w tej sprawie,

Związki branżowe o rekompensacie za pracę w dniu 24 bm.

WARSZAWA (PAP). Jak informuje komisja porozumiewawcza branżowych związków zawodowych 26 bm. odbyło się kolejne posiedzenie komisji. Omówiono aktualną sytuację w kraju, wyrażając zaniepokojenie wzrostem napięcia społecznego.

Stwierdzono, że stanowisko komisji w sprawie rekompensaty za pracę w dniu 10 stycznia oraz w sprawie pracy w dniu 24 bm. spotkało się z aprobatą znacznej części załóg, wyrażającą się w przystąpieniu do pracy. Uznano za niezbędne natych-

miastowe podjęcie przez rząd rozmów z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych na temat ostatecznego uregulowania zasad skracania czasu pracy. Zwrócono uwagę, że przede wszystkim należy uwzględnić specyfikę poszczególnych branż. Projekty takich rozwiązań zostały opracowane przez poszczególne związki. Zdanem komisji wyniki tych rozmów winny być podane do wiadomości opinii publicznej.

Dokonano wyboru delegacji komisji do udziału w negocjacjach z rządem w tej sprawie

Zima na medal

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

m wykonują po 10 rzutów. Wygraya ten, kto uzyska najwięcej trafień.

Turniej z Tatą
Nasza ostatnia propozycja ma inny charakter. Proponujemy wam zorganizowanie turnieju rodzinnego. Wybierzcie kilka gier świetlicowych (np. chińczyk, kółko i krzyżaki, domino, okrety itp.). Następnie każdy z was rozgrywa zawody z tatą, mamą, siostrą czy bratem. Te rozgrywki traktujcie jako trening i wyłonięcie reprezentacji rodzin. Natomiast wcześniej ogłosicie spotkanie reprezentacji rodzin celem przeprowadzenia turnieju. Oczywiście turniej należy poprzedzić odpowiednimi przygotowaniem. Pomyślcie o poczęstunku, herbatce, dekoracji sali — jednak wszystkie musicie wykonać sami. Zyczymy wam dobrej, utrzymanej w sportowej atmosferze zabawy. A jak się udała, to wygrał — napiszcie jak zwykle do nas: „Gazeta Krakowska”, ul. Wielopole 1, Kraków 31-012, z dopiskiem „X Zima na Medal”.

MARATON: w sykim, gębkim śniegu zaznaczamy butami 42 ślady w odległości ok. 1 m. Następnie rozgrywamy bieg każdy startuje osobno. Należy biec dokładnie po wyznaczonych śladach. Za każde omiędzenie doliczamy 2 sek. do ogólnego czasu.

STRZELECTWO: w określonym miejscu wyznaczamy „tarcze strzeleckie”. W zależności od ich wielkości ustalamy odległość rzucania kulami snieżnymi. Wygraya zawodnik, który uzyskał największą celność.

SPADOCHRONIARSTWO: do czterech rogów materiału o wym. ok. 25x25 cm przywiązujemy cienkie sznurki. Następnie ich końce zatapiamy w ulepionej kuli śnieżnej. Spadochron okręcamy wokół kuli i wyrzucamy do góry. Wygraya ten komu spadochron opadać będzie najdłużej.

My już się żegnamy. Do zobaczenia na zlotach kończących akcje i na Nieobozowej Akcji Letniej.

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Stać się równym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W opublikowanym przez klub oświadczeniu czytamy m. in., że stanowiący sprzeciw narodu, w tym przede wszystkim klasy robotniczej, polityczny kres wzmocnieniu i deformacji socjalizmu, tworząc warunki naprawy socjalistycznej Rzeczypospolitej. W sytuacji, która dziś powstaje, naród przestał pełnić rolę przedmiotu, a stał się podmiotem, instancją najwyższą, decydującą o własnym losie. Od społeczeństwa, od poszczególnych obywateli zależy, czy Polska stanie się państwem równym wśród równych. W historii Polski wiele przykładów świadczy o tym, że wielka siła moralna i mądrość polityczna odnajdywana w społeczeństwie, dźwigiła niejednokrotnie naród i kraj z upadku.

W oświadczeniu wyraża się opinie, że proces socjalistycznej odnowy jest zagrożony. Działę po dniu — stwierdza się — państwo traci szansę uwolnienia się od wielomiliardowych dolarowych zadłużenia. Stan ten pogłębia się groźną dramatem narodowym o nieobliczalnych konsekwencjach. Kolejna fala strajków doprowadziła do zagrożenia najwyższych interesów narodu i państwa. Zdaniem

„Banda trojga” w Partii Pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

LONDON (PAP). Troje polityków laburzystowskich: David Owen, William Rodgers i Shirley Williams, którzy pełnili funkcje ministerialne w ostatnim rządzie Partii Pracy dokonali pierwszego kroku ku rozłamowi w Labour Party. „Banda trojga” jak nazywają ich prasa brytyjska, wraz z b. zastępcą przywódcy Partii Pracy — Royem Jenkinsem, opublikowała deklarację programową i utworzyła „radę socjaldemokratyczną” (council for social democracy).

Posunięcie grupy prawicowych polityków laburzystowskich jest reakcją na decyzje nadzwyczajnego zjazdu Partii Pracy, który dokonał radykalnych zmian w systemie wyborów przywódcy tej partii. Nowa ordynacja podkreślająca decydujący głos związków zawodowych na wybór przywódcy partii zmienia zasadniczo układ sił w ruchu laburzystowskim.

Wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

Aby sprawy formalne nie przesłoniły celów działania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

wypełnił deklarację czy nie — jest cel działania związku — aby dobrze służył społeczeństwu. I właśnie o to chodzi!

RECENZJE • OMÓWIENIA • RECENZJE •

Z FILHARMONII

Pod batutą Marka Pijarowskiego

Czasu muzyce nie sprzyja. Sala Filharmonii święci na koncertach pustkami. Nielicznym wiernym słuchaczom z trudem — jak myślę — przychodzi skupić uwagę na wysublimowanych konstrukcjach dźwiękowych: myśl ciągle powraca do problemów życia zbiorowego i trudnej codzienności. Recenzent siada później do maszyny i zadaje sobie pytanie: czy ktoś jeszcze w ogóle mnie czyta?

Coplanda — muzykę na polu popularna, kalejdoskopowo barwną, filmowo-pejzazową w swej estetyce — z dużym temperamentem. Świetnie — przejrzystość i dźwięczność — brzmienia trąbki i cała grupa blachy. Później coś się zaczęło psuć, rozlać, spadały rytmy meksykańskie utraciły swoją ognistość i sprężystość, krajobraz zszarzał. Odnośnym wrażeniem, iż zabrakło po prostu kilku prób do całkowitego swobodnego opanowania tekstu kompozycji.

Solistą w koncercie Nessler, powstałym w 1961 roku, był wybitny polski pianista TADEUSZ ZMUDZIŃSKI, pierwszy jego wykonawca. To utwór jakby specjalnie stworzony dla Zmudzińskiego, znakomicie odpowiadający jego osobowości artystycznej, stylowi gry: uitalny w charakterze, pełen wirtuozowskiego wigoru. Solista w pełni ukazał walory muzyczne partii fortepianowej koncertu: zarówno w jego motorycznych częściach skrajnych,

jak i w skupionej, kontemplacyjnej Passacaglii.

Po przerwie słuchaliśmy genialnego dzieła Musorgskiego w uosobionej wizji orkiestry Ravela. Niewątpliwie było to na przestrzeni ostatnich lat jedno z ciekawszych wykonanych „Obrazków w uosobieniu” w Krakowie. Wy różniliśmy w nim szczególnie interpretację „Starego zamku”, urzekającą lekkością i precyzyjną Tuilerii, wreszcie efektowny, majestatyczny finał: „Wielką bramę w Kijowie”. Natomiast np. w obrazie „Gnoma”, zabrakło rysu demonizmu, a w dalszych scherzach — Tańcu kurcząt w skorupkach i Ryku w Limoges — intonacyjnej i rytmicznej dokładności. Bardzo niezręcznie zabrzmiały też repetycje trąbki w temacie obrazującym Szmulę (Samuel Goldenberg i Szmul).

W sumie — nie był to zły koncert, ale i nie porujący, jakby się można było spodziewać. LESZEK POLONY

TELEWIZJA

Podobieństwa i różnice

U niektórych ludzi talenty rodzinne przechodzą z pokolenia na pokolenie. Innym zaś wydaje się, że skoro prawie cała rodzina (narodowa) namiętnie oddaje się i poddaje dyskusjom — zwłaszcza w telewizji — to i oni sroce spod ogona nie wypadli, więc również nie wypada, by ich usta, wraz z całym aparatem mowy, pozostały nieme. Ponużająca tedy woda językom, szczególnie gdy przedstawiciele TV ochocho im fonię i wzię wobec milionowego audytorium udośćpaniają.

Jednakże, jako się rzekło, nie każdy (lub każda) jest np. Bogna Sokorska, zdolna do wyścigania pięknych, słowiczych trel (Tele-Echo) oraz jej równie uśpielnioną córką Jagną, a i nie każdy Sokorski choćby tylko na oko przypomina byłego, przed byłym, Prezesa Radiokomitetu — toteż dochodzi czasem (może nawet za często) do nieporozumień podczas publicznych występów poza szybki telewizor. Zaproszony bowiem m. in. do poinformowania o chwalebnych skądinąd pomysłach w sprawie ochrony praw konsumentów czy klientów („Listy o gospodarce”) nader elokwentny redaktor pewnego pisma, dał popis mówienia, co najmniej przez 5 minut, o niczym. To znaczy, zgrabnie wypowiadał mnóstwo zdań w sposób bardzo poprawny i w ładne ujętych frazy, ale konia z rzędem temu, kto by wysukał z tej oracji bodaj minimum wyjaśnień, na czym ów pomysł „ochrony konsumentów” miał polegać. Podobnie — tyle, że znacznie oszczędniej — cedił swa wypowiedź jeden z wiceministrów, również specjalnie zaproszony do występu w okienku DTV. Nie można zarzu-

cić, że była to mowa językowo wyboista. Przeciwnie, była tak gładka i górnolotna, że aż monotonna. Roila się od stwierdzeń, iż „jeśli nie zajdzie coś negatywnego”, wówczas „należy się spodziewać pozytywnego”, a w ogóle to „trudno coś przewidywać”. No, i odbiorca mógł się czuć w pełni poinformowany w sferze... truzimów i przypuszczeń. Bez pomocy uczonego komentatora.

Jakże odmiennie zabrzmiał głos starszego robotnika, mistrza z FSO na Zeranu („Tele-Echo”), który prosiłtuko wyłożył — acz bez literackiej swady — zasady skutecznego w odnowie prowadzenia dialogów społecznych: „niech siedzą przy jednym stole wszystkie zainteresowane strony tak długo i bez żadnych przerw, aż dojdą do ładu i porozumienia się w interesie nas wszystkich i gospodarki kraju”. Niby rewelacji żadnych, a zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Bo w ogóle warto mówić tylko wtedy, kiedy ma się cokolwiek do powiedzenia: Jak w przypadku K. Jandy („Tylko w niedzielę”), która faktycznie w ciągu pół godziny określiła jasno, kim jest i dlaczego, w zawodzie aktorskim. Bez „grania” roli aktorskiej w spektaklu pt. Krystyna Janda.

Natomiast rzecz o granii kogoś, kim się nie jest lecz z cwaniactwa, obłudny i koniunktury dąży się do kariery po trupach ludzi oraz w pogardzie dla norm etycznych — zaprezentowała sztuka estońska dramaturga E. Vetemaa „Pomnik”. I gdyby nie sceneria, czy nazwiska bohaterów utworu można by pomyśleć, że realia dramatu są dziwnie znane i swojskie... BOB

Trafiam na lekturę pasjonującą i przetrwałem nawet studiowanie opesnej księgi pt. „Ekonomia polityczna socjalizmu” pisma zastępczego Bronisława Minca, z której zapamiętałem tylko tyle — a dzieło liczy bez mała tysiąc stron — że „cena jest to ilość pieniędzy, za którą można nabyć jednostkę towaru”. Ta interesująca lektura, dla której odożyłem pracę Bronisława Minca — wielokrotnie uznawaną i zmienianą — stał się przerywany artykuł wydrukowany w „Kurierze Polskim” pt. „Alfabet dewizowej beztroski”. Mnóstwo tam starannie zebranych

dawno ujawnionych przez „Politykę” czy „Życie Gospodarcze”. Mógłby się ktoś zacząć spierać: czy akurat nowoczesny o szesnastu nowoczesnych hotel w Mragowie wzniesiony przez Szwedów, a wykorzystywany przez cudzoziemców dwa — trzy miesiące w roku, jest inwestycją sensowną czy nie, a ja — jak wiadomo — spierać się nie lubię. Tak więc o przedsiębiorstwach wielkich ani słowa, wierząc że dzieci nigdy nie stępną po ten „Alfabet dewizowej beztroski”! Tylko jak je ugrać, a czym znieść, skoro okazało się, że w PRL takie firmy jak „We-

lekarstw pt. „Polfa”. Natomiast nie mogę pojąć dlaczego lud nasz — tak kochający polę i łakę — odwozi się od trudni zbierania rumiaku, choć to pospolite ziele łatwo rozpoznaje. Kto bowiem domyśla się, że rumiak — a to ogóle to aż 70 proc. surowców potrzebnych farmacji — sprządawa się z Egiptu i skąd tam jeździ, popatrząjąc samopoczucie Anwaru Sadata. Trudno uwierzyć, a co dopiero wyjaśnić, tłumaczyć, perswadować, skoro ja z takim opóźnieniem wzięłem się za „Ekonomię polityczną socjalizmu” Bronisława Minca. Nikogo

BRUNON RAJCA

Z głowy

nonsensu — od A do Z — dzięki którym wiem już, lub prawie wiem, dlaczego Polska ma aż tyle długów. Tylko na litoch boską, żeby Ministerstwo Oświaty nie zaleciło szkoleń nauczania abecadła przy pomocy tego pogłowego i sugestywnego materiału, bo młodzież straciliby już jakikolwiek szacunek dla wszystkich ludzi zajmujących się gospodarką i polityką.

Niby każdy wie, że kupowaliśmy różne, bardzo dziwne maszyny, urządzenia i towary płacąc gołdnie, tak jak na hojnych Polaków przystało. Transakcje zawieraliśmy obłudnie i można się jedynie cieszyć, że w tamtych czasach próżnych handlowców nie przesładowała jeszcze namiętna myśl o bogactwie nautowym PRL, bo wówczas byłby już koniec. Nie będę więc tu powtarzać tych wszystkich znanych — jak chociażby sprawa „Polkoloru” — skądali,

przecież nie przekonam, że w tym dość biednym, jak okazuje się, kraju można by przystąpić chociażby szacunkiem zwykłej pszołce — robotnicy a nie tylko „pszołce Mał”, którą odepiewano „Miedzianodówkę” w sierpniu już tylko hymn i „Boże coś Polsko”. Co zrobimy z tym gorzkiem dziełem, z rzeczywistością wciąż malejącego zaufania? A czemuż to „MY”? — odpowiesz na pewno. Niech się ONI martwią, skoro do tego doprowadzili! Ano tak, ostatecznym wypaścił się; teraz nie Twoja sprawa, nie Twój kłopot. Niech ONI piją to piwo, tę

Niby każdy wie, że kupowaliśmy różne, bardzo dziwne maszyny, urządzenia i towary płacąc gołdnie, tak jak na hojnych Polaków przystało. Transakcje zawieraliśmy obłudnie i można się jedynie cieszyć, że w tamtych czasach próżnych handlowców nie przesładowała jeszcze namiętna myśl o bogactwie nautowym PRL, bo wówczas byłby już koniec. Nie będę więc tu powtarzać tych wszystkich znanych — jak chociażby sprawa „Polkoloru” — skądali,

Nachodził mnie wątpliwość: może my rzeczywistość potrafimy tylko kupować? Kupować zaś nie mając pieniędzy to rzadka sztuka, wymagająca chyba sprytu i ryżyka. Kiedy zważymy, że spryt i ryżyk to pewne synonimy inteligencji, łatwo więc doświadczyć — sofizmatycznie — że jesteśmy narodem pomysłowym, bystrym i zdecydowanym, a na świecie liczy się myśl twórcza i elastyczna. No, ale żarty na bok. Mogę jeszcze zrozumieć, że ktoś przekonał kogoś: korzystniej sprządawać antybiotyki za 200 mln złotych dewizowych rocznie, niż zbudować fabrykę

Nie wiem, kiedy czytalem ten „Alfabet dewizowej beztroski”, czy my nie potrafimy, czy my nie chcemy? Maluczki i niedokształcony jestem, więc odpowiadam na tak trudne pytania. Tylko gdzie ja wynajmę eksperta?

Andrzej Magdoń odpowiada na pytanie: Dlaczego nie wystąpiłem z partii?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Myślę, że większość występujących obecnie z partii, czyni to pod wpływem żołądka, a nie rozumu. Niektórzy docho-

dzą do wniosku, że wszelka polityka to „świństwo” i trzeba się od niej trzymać z daleka. Czy polityka to „świństwo”? Polityka to po prostu konieczność zharmonizowania indywidualnych i grupowych interesów, bronięcia słabszych przed silniejszymi, ustanawianie coraz lepszego porządku społecznego. Musi to być zrobione, mimo że większość ludzi na całym świecie nie chce brać aktywnego udziału w rządzeniu.

Obecne zainteresowanie dla spraw publicznych w Polsce trzeba uznać za stan wyjątkowy. Jest to zresztą ciągłe zjawisko, które uważa świat w sporcie: trybuny pełne, a po murawie gonią za piłką dwle jedenastki, żywotnie zainteresowane tym, żeby trafić piłką do bramki przeciwnika. Tymczasem partia od początku swego istnienia głosi — by pozostać przy tym sportowym porównaniu — wprost masowej kultury fizycznej nad sportem wyczynowym.

Nie wystąpiłem z partii, ponieważ nadal sądzę, że ma ona największe szanse, aby stała się autentyczną przewodnią siłą narodu. Szanse? Przecież partia jest przezwoniona siłą narodu, przecież jest to zapisane w Konstytucji. Jeżeli mamy na myśli, że ministrowie słuchają Biura Politycznego, dyrektorzy sekretariatu komitetów wojewódzkich a egzekutywy POP mają coś do powiedzenia w fabrykach i instytucjach to partia krzywa władzę w swoich rękach. Jeżeli jednak mamy na myśli przewidywanie ideowe i moralne, to sprawa staje się bardziej skomplikowana.

Oczywiście władze ma ten, kogo słucha wojsko, milicja i urzędnicy, ale historia zna liczne przypadki rządu partii przez ludzi „z marginesu”. Działo się tak dlatego, że ludzie ci artykułowali jakies powszechne dążenia i prawidlowości historyczne. Nie widzieli się, że władza tyle warta poświęca nielicznym działaczom opozycyjnym,

którzy nie mają „siły” w dostojnym tego słowa znaczeniu, ale mówią to, co może znaleźć szeroki odzew.

Partia toczy walkę o władzę, o to, kto lepiej wyrazi wolę narodu i sprawidlowości historycznej. Przeciwnicy partii w tej walce, jeżeli twierdzą, że nie walczą o władzę, to albo kłamli, albo sami się oszukują. Zwalczenie jednej władzy bez zainicjowania ustanowienia nowej, lepszej, byłoby prostą drogą do anarchii.

Nie wystąpiłem z partii, ponieważ sądzę, że walka, którą przyszedłaby obecnie toczyć, musiałaby doprowadzić do korzystnych zmian w samej partii. Jakże są atuty partii w walce o władzę? Opiera się ona na racjonalistycznym światopoglądzie, który uważa świat za poznawalny a życie społeczne za podlegające zmianom zależnym od woli człowieka. Jest to światopogląd zwrócony w stronę człowieka i jeżeli w praktyce takim nie był, to nie zmienia jego istoty.

Poważnym atutem partii jest to, że istnieje, że należy do niej ponad 3 miliony ludzi. Członkowie i kandydaci partii chociaż przeżywają rozterki i wahania godzą się jednak spełnić warunki niezbędne dla służby publicznej. Jacy ludzie są w partii i co z tego mają? Jest bzdura twierdzenie, że ludzie z czerwona legitymacją mają w Polsce lepiej, że nie stoją w ogonkach. Nie tak przebiega linia podziału. Przy awansach oczywiście przynależność partyjna odgrywa rolę, ale nie wszędzie i nie zawsze. Są środowiska, gdzie legitymacja partyjna przeszkadza w awansie, są układy nie pokrywające się z przynależnością do partii. W ostatnich latach ludzie w Polsce podzielili się na „zaradnych” i „niezaradnych”, chociaż często legitymacja partyjna a raczej uzyskanie przez jej pomocy stanowiska były przez „zaradnych” wykorzystywane do osiągnięcia prywatnych korzyści.

Jacy ludzie są w partii? Według statutu — bardziej pracowicie, bezkompromisowo i odważnie od innych. W praktyce — tacy sami jak inni, w każdym zakładzie, w każdej instytucji, można się przekonać, że organizacja partyjna jest jak gdyby reprezentacją ogółu. Są w niej ludzie lepsi i gorsi, aktywni i bierni. Istnieje jednak pewien tryb pracy partyjnej, który powoduje, że partijnymi powinni być aktywni nadal, kiedy minie okres powszechnej aktywności, kiedy ludzie złączą się zebrańmi, postulatami i zajmą się na powrót swoimi sprawami prywatnymi. W jednym z dużych zakładów zaobserwowałem takie zjawisko. W sierpniu i wrześniu, kiedy wiecowano, formułowano postulaty, uaktywnili się nowi ludzie, dotąd nie znani w działalności społecznej. Ale kiedy wszystko zaczęło wracać do normy, kiedy trzeba było zostać po godzinach pracy, zalać wadną robotę „kancelaryjną”, pilnować zgłoszonych postulatów liczba aktywnych zaczęła maleć. W „Solidarności” aktywnie działał nadal członkowie partii, którzy przywykli już do tego, że jak trzeba zostać po pracy, to trzeba, że polityka, to nie tylko wiecie, ale nudne wiercenie dyrekcji dziury w brzuchu, żeby dopilnować swojego.

Partia jest najlepiej zorganizowaną i najbardziej doświadczoną siłą polityczną w Polsce. Ma dużo dobrych i złych doświadczeń. Najgorzszym doświadczeniem partii jest niekonsekwencja w działaniu i sprzeniewieranie się własnemu statutowi. Właściwie, gdyby przestęgać tego, co jest napisane w statucie, nie byłoby potrzebne żadne dodatkowe gwarancje. Ale „spisowe prawo oligarchii” czy też, jak obecnie mówią socjologowie, „imperatyw organizacyjny”, tyle razy prowadzi do manipulowania statutowymi zasadami, że członkowie partii powszechnie domagają się formalnych gwarancji przeciwko temu.

Niekonsekwencja w działaniu była prawdziwą załką partii. Uchwalano się, wkładano do szuflady, a życie biegło swoimi drogami. Wiosną na przykład Egzekutywa KW PZPR w Nowym Sączu zbadała uczucie gospodarkę mieszkaniową ujawniając wiele

nadużyć (podwójne mieszkanie, nieuzasadnione przydziały). Egzekutywa podała to do publicznej wiadomości (sam piśmie o tym w „Trybunie Ludu”), podjęła stosowną uchwałę i co? Skutki były niewielkie, skoro sądecka „Solidarność” w tej między innymi sprawie podjęła okupację sądeckiego ratusza. Nikt rozsądny nie uzna okupacji gmachów publicznych za sposób wyprowadzania Polski z kryzysu, ale widocznie partia nie potrafiła tej sprawy do końca załatwić, skoro wraca ona w takich okolicznościach.

Nie to było uchwał w sprawie ochrony środowiska w Krakowie, a dopiero — powiedzmy to otwarcie — desperacka kampania prasowa i wywołane przez nią głosy opinii publicznej doprowadziły do decyzji o likwidacji w Hucie Aluminium w Skawinie. Nie chcę rozwijać tego tematu na wyższym „szczeblu” — nie realizowanych uchwał VI Zjazdu, czy uchwały KC w sprawie „manewru gospodarczego”. Ta niekonsekwencja w działaniu została była dlatego, że kierownictwo partii przy pomocy cenzury, polityki kadrowej i innych sposobów manipulowania ludźmi, wytworzyło wokół siebie strefę ochronną, przez którą nie przenikaly poglądy „dołów partyjnych” i głosy opinii publicznej.

Dlatego, mimo wszystko, do brze się stało, że partia zmuszona została do walki politycznej, walki którą podjęła i którą ma szansę wygrać pod warunkiem, że będzie to walka o socjalizm a nie o posady.

Myślę, że nie należy stawiać sprawy tak: jeżeli IX Zjazd nie przyniesie zmian, to wystąpię z partii. IX Zjazd nie załatwił sprawy tak samo, jak nie załatwił VI. Bo o życiu nie decyduje to, co się uchwalilo, napisze, ale to co się zrobi. Prawdopodobnie, pod presją członków partii IX Zjazd uchwalili gwarancje zapewnienia demokratyczne wybory w partii. Ale czy tylko sposób dochodzenia do władzy decyduje o tym, jak ta władza jest sprawowana? Decyduje sposób sprawowania władzy. Urzędnik czy sekretarz wy-

brany w sposób najbardziej demokratyczny może się okazać nieudacznikiem, a mianowany człowiekiem energicznym i bezinteresownym.

Będzie decydowała realizacja tego co zjazd uchwał. Po okresie wzmoczonego zainteresowania polityką, ludzie znów, w sposób naturalny podzielają się na tych, którzy chcą zaimponować się tylko swoimi sprawami prywatnymi oraz tych, którzy chcą brać udział w rządzeniu. Wynika to z naturalnych skłonności: jeden jest społecznikiem, inny nie. Indywidualistów jest więcej. Dlatego tak często władza leżała na ulicy i w kraju, w mieście, w gminie czy zakładzie, brał ją ten, który najbardziej jej potrzebował.

Dlatego nie chcę być poza partią w tych miesiącach i latach, kiedy minie już rozgorączkowanie, wróci szara codzienność i znów będą się decydowały losy Polski. Niektórzy twierdzą, że losy Polski decydują się teraz. Ale historycy nie są w tych sprawach zgodni. Jedni twierdzą że historia — to bitwy, napięcia, momenty podniecenia społecznego, które składają się na treść podręczników historii, inni uważają, że historia to także, a może przede wszystkim, długie nieciekawe lata, w czasie których nic się nie działo i dlatego nie zajmują wiele miejsca w podręcznikach.

Zwyczajowo partii w walce o władzę nie będzie polegało na tym, że nie pozwoli sobie tej władzy odebrać, że nadal będą kierownictwo partii podległe i posłuszne wszystkie organa władzy niezbędne w państwie. Toczy się walka o „rząd dusz” i długo jeszcze będzie się toczyła. IX Zjazd nie będzie moim zdaniem decydującą bitwą w tej walce ponieważ nie jest to w ogóle walka, którą można by wygrać lub przegrać „w bitwie”. Będzie to długie, cierpliwe budowanie autorytetu partii, nawiązywanie zerwanych związków ludźmi, wspólne szukanie odpowiedzi na pytanie: jak żyć. Chcę w tym wnieść udział. Dlatego nie oddam czerwonej legitymacji.

ANDRZEJ MAGDOŃ

Jerzego Surdykowskiego list do przyjaciela od kilku dni bezpartyjnego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

plyw i odpływ; nie ma się co dziwić dialektyce dziejów, skorośmy marksistki. I nie ma się co krzywić: partia musi wypić do dna swa gorzka miksturę, skoro zawiąlna. Nie jej od tego nie zwolni, nawet gromkie pokukiwania. Ale właśnie dlatego, że mikstura gorzka, nie mamy prawa mówić o odwadze dezertera. Odwaga jest dziś zupełnie coś innego. Co? Ano właśnie... Czy musimy to nazywać do końca i w tym miejscu? Lepiej nazwać to później, gdy już tego dokonamy, gdy nam się uda. I gdy będziemy wiedzieli więcej, niż dziś wiemy. A najlepiej jeśliby powiadzieli to kiedyś o nas inni, zwłaszcza ci, którzy uważają, że dziś odwaga staniała. Bo w istocie jest ona wciąż do wielu po cenach komercyjnych. I pozostanie. Takie są zresztą zwykłe losy odwagi w okresach przemian i przełomu, warto sięgnąć do historii.

Owsem, tak nam to również tłumaczono, tak sami tłumaczyliśmy przed sobą: powinniśmy pozostać w partii, bo przyjdą gorsi od nas. Konieczność trwania już sama przez się byłaby usprawiedliwieniem. A to za mało. Muszą być w tej partii porządni ludzie, powinno być ich jak najwięcej — tak mówiliśmy do siebie, trochę inaczej mówiliśmy na zebraniach. Ale przecież byli, przecież tyle zrobiono w tym kraju, choć można było zrobić o wiele więcej, przecież nawet w sierpniu partyjni strajkowali tak samo jak ich bezpartyjni kolezdy. Nie partia zaczęła sierpnie — powiesz. Nie w niej rozpoczął się ruch odnowy. Znowu prawda. W sierpniu powstała „Solidarność”, wkrótce zorganizowała się, krzepnie i jest dziś potężną instytucjonalną siłą o znaczeniu wręcz decydującym dla krajozobrazu życia społecznego i politycznego w tym kraju. Siła trudna do okiełznania, prawda że kłopotliwa, ale też siła — gwarantem odnowy. Wielkim kontrolerem i partnerem niewybaczającym, który wywiera presję także i na partię. To wiemy ale zważymy, że tym właśnie i w ostatecznym rachunku tylko tym, różni się sierpnie 1980 od wszystkich poprzednich „polskich miesięcy” — siły, które wywoływały kolejne burze i przewroty nigdy nie uległy instytucjonalizacji, nie wpiwały się w trwałe postaci organizacyjne do krajozobrazu naszego życia. Teraz inaczej, stąd też niejedno ostre splecie i niejedna kryzys, ale też pewność, że nie powróty się już utarty scenariusz stopniowego odstepstwa od dzieła odnowy. Teraz nie da się już manewrować, tak jak po 1956, albo po 1970. Teraz już nie, ale co dalej?

Dalej możliwy jest albo podział społeczeństwa na dwie zantagonizo-

wane siły: pracą do zmian, radykalizująca się „Solidarność” i uparcie okopana na starych pozycjach partia. Wątpię byś takiej Polsce pragnął. Albo też wyobraził sobie można na przeciwnym biegunie demokratyczny dialog (choć nie bez sprzeczności i zrozumiałych spleć między różnymi grupami i siłami w tym społeczeństwie, dialog, w którym przewodzi partia nie dlatego, że jest to zapisane w Konstytucji lub narzucone w inny sposób, ale dlatego tylko, że stała się rzeczywistym wyrazicielem opinii klasy robotniczej i sojusznicych klas społecznych, a nie jedynie swojego własnego biurokratycznego aparatu. Nie trzeba dodawać, że tej drugiej wpielić może sprostać i tą drugą rolę spełnić tylko partia odnowiona i zreformowana przez swoich własnych członków. Ta pierwsza służyła tylko tym, którzy marzą o okiełznanu odnowy, o powrocie w stare koleiny. Czy robotnicy podpaliliby w grudniu komitety, a w sierpniu odwoływali się do wsparcia Kościola i do postulatów wolnych związków, gdyby w partii nasza nazwę „robotnicza” mieli do powiedzenia najwięcej rzeczywistie robotnicy. Czy można inaczej traktować to, co stało się w tych „polskich miesiącach”, jak wielkie zwanie do odzyskania przez partię wiarygodności? Tu „Solidarność” może być tylko dla nas sojusznikiem, choć sama w ten sposób nigdy tego nie nazwie. Dlatego też wszystko zależy dziś od nas samych; zwłaszcza teraz, w obliczu nadzwyczajnego IX Zjazdu. Dlatego lekomyślnie odnieść, pozostawienie przyszłości OIM jest dziś dezercją z najważniejszego, najtrudniejszego frontu odnowy.

Wiem, że my — ludzie mający się za zwolenników głębokiej odnowy w partii, zmian w jej statucie, a nade wszystko żądający wyboru delegatów na IX Zjazd według nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej, która by uniemożliwiła dotychczas stosowane manipulacje — znajdujemy się w jakimś sensie w sytuacji gorszej niż tak liczny dział pozapartyjny ruch odnowy. Tamci są w stanie w taki czy inny sposób nawet ostatecznie w pismach lub broszurach pozacenzuralnego obiegu formułować swe programy i prowadzić dyskusję o celach działania. My jesteśmy skrepowani wymogami partyjnego statutu zakazującego frakcyjności, stawiającego na pierwszym miejscu demokratyczny centralizm. Szanuję partynę centralizm, oby tylko był demokratyczny. Choć dziś nie możemy sformułować alternatywnego programu, to łączymy nas przynajmniej troska o kształt i wiarygodność socjalizmu w Polsce, a także głębokie przekonanie, że musi być on inny od tego, z czym mieliśmy do czynienia dotychczas, zaś instancje partyjne mają stać się rzeczywistą reprezentacją członkowskich rzesz. To wystarczy, przynajmniej na teraz. Reszta przed nami. Nigdy — od czasów rewolucji — socjalizmowi nie była dana taka szansa, ale też nigdy nie był narażony na takie zagrożenie.

JERZY SURDYKOWSKI

Advertisement for EUGENIUSZOWI MYŚLIWCOWI and Helena SADOWSKA, including contact information and details about their services.

Advertisement for Brunon Rajca, featuring the text 'Z głowy' and a list of services offered.



Na papierze wszystko w porządku

Kto zapłaci za naszą krzywdę i poniesione straty — pytają plantatorzy tytoniu ze wsi Dalewice

Przyslił zdenerwowani. — Praw naszym i naszej krzywdzie będziemy bronić. Nie można tak oszukiwać rolników! Jesteśmy delegatami, reprezentującymi około 26 plantatorów tytoniu ze wsi Dalewice koło Proszowic. Wszyscy z nas ponieśli ogromne straty i musimy zabrać swoje plantacje! Nasze nazwiska: WACŁAW NAWROT i STANISŁAW PRZENIOSE. Już tam oni w SKR dobrze nas znają...

że ich proszę to bujda, bo traktorysty SKR wszędzie na wsi, aż czterzy razy tytoni pokropili! Poszli więc do traktorzystów, ale tych znaleźć było raczej trudno — dogadać się z nimi także było... — jak twierdzą rolnicy — sa wiecznie pijani. Delegaci wsi Dalewice uzasadniają: — Może by i zrobili, ale za wino, a my biliśmy uparci, bo od każdego wymaga się uczucie roboty, to i my od nich mamy pracować! Wina nie chcieliśmy stawiać. Należy się nam przecież pomóc! Potem postanowili skontaktować się z instruktorem tytoniowym, który pracuje na państwowej posiadzie i powinien im pomagać. Ale instruktor nił na wsi, od dawna, nie widział. Nawet jeden raz nie zrobił zebrań szkoleniowego o uprawach tytoniu, o które wszyscy tak bardzo prosili...

Pomóżmy plakaciarzom

Czy pada deszcz, czy śnieg, czy na polu mróz, czy też upał 30-stopniowy, codziennie widzimy w mieście panów z wiaderkami kleju i plikiem plakatów pod pachą. Dzięki ich pracy dowiadujemy się jakie filmy są aktualnie grane, jakie imprezy będą w najbliższym czasie, o której godzinie rozpocznie się mecz. 5 pracowników Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów Zakładu Usług Plakatu obsługuje całe miasto z Nową Huta włącznie. Do Zakładu codziennie napływa wiele zgłoszeń, konieczny jest stały kontakt z drukarnią skąd odbiera się plakaty itd. Tymczasem po dwukrotnych przenosinach, za każdym razem zostawiając numer telefonu, zakład znalazł się przy ul. Krowoderskiej w oficynie pozabawiony kontaktu ze światem. W ogóle ten lokal nie bardzo się nadaje na potrzeby zakładu. Nie ma ani magazynu na setki plakatów, ani porządných warunków dla pracowników. Nie ma gdzie zostawiać przygotowanych na dany dzień plakatów, a niedługo będą jeszcze większe kłopoty bo trzeba będzie dodatkowo składować drabiny żęby plakatować okrągłaki.

Place targowe pod kontrolą

Oferowały golfy po zawyżonych cenach

oferowała golfy, elastyczne i z anilany, po 120, 250 i 300 zł. Golfy które w sklepie kosztują odpowiednio 60, 80 i 120 złotych. W sumie w podrozrachunku miała do sprzedania 52 sztuki. Natomiast w mieszkaniu podczas rewizji znaleziono 6 sztuk zegarków elektronicznych, które funkcjonariusze MO zatrzymali w celu sprawdzenia jakże złożyła wyniki, że 6 sztuk kupiła w sklepie WPHW, natomiast resztę nabyła od znajomej kobiety.

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że z powodu remontu torowiska tramwajowego w Al. Planu 6-letniego na odcinku Rondo Czynny — Plan Centralny od dnia 27.01.1981 r. nastąpią zmiany w komunikacji tramwajowej: 1. Ruch pociągów tramwajowych w kierunku Nowej Huty (Plac Centralny) odbywać się będzie od Ronda Czynny przez ul. Bieńczycką, Rondo Kocmyrzowskie, Al. Rewolucji, Plac Centralny dalej bez zmian 1., „4”, „9”, „15”, „22”. Ruch pociągów tramwajowych w kierunku Ronda Mogiłskie (Al. Pokoju) przez cały czas remontu odbywać się będzie Al. Planu 6-letniego. 2. Celem odciążenia Al. Rewolucji Październikowej i

Plac targowy pod kontrolą

Oferowały golfy po zawyżonych cenach

przebywała na urlopie bezpłatnym, druga pracuje w Narodowym Banku Polskim. Trezba tu wyjaśnić, że oferowany przez nie towar jest atrakcyjny dla klienta, a nieosiągalny w sklepie. Atrakcyjny, gdyż lepszej jakości niż to co leży na sklepowych półkach i bardzo tani — (biorąc pod uwagę ceny detaliczne). Niestety małe ilości ciekawych artykułów produkowanych przez rodzimych przemysł i duży na nie popyt sprawiają, że na placach targowych zrodził

Jak przyciągnąć widza, czyli... wszystkie chwytły dozwolone

Agencja Koncertowa Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego w Krakowie czuje się w obowiązku wyjaśnić, iż reprezentowana przez nią Grupa Muzyczna POD BUDĄ nigdy nie występowała, nie występuje i nie ma zamiaru występować na imprezie pt. „Alerewia” organizowanej przez Zjeźdnoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe w restauracji „IV-ardowska” w Krakowie. Agencja Koncertowa PSJ z ubolewaniem stwierdza, że ZPR w Krakowie drukują informacje (afisze) reklamujące organizowane przez siebie imprezy przy pomocy dowolnie

KTF zaprasza...

W Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym w Galerii przy ul. Boh. Stalingradu 13 (Pałac Pugetów) odbędzie się w ramach tradycyjnych „WIECZORÓW PRZY ŚWIECACH” w środę dnia 28 stycznia 1981 r. o godz. 18 wieczór autorski STANISŁAWA PATERA — absolwenta AGH w Krakowie, mieszkająca Jasła i członka Krosnińskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Będzie czy nie będzie schronisko dla bezdomnych psów?

To nie jest sprawa marginesowa

działu Rolnego dzielnicy Krowodrza wydzierżawia nasz teren jakiejś spółdzielni pod uprawę roślin pastewnych. Nie pomogli protesty... W następnym roku zaskoczono nas tym samym bezprawiem. Nie miało znaczenia, że gdzie spojrzeć leżał odłogi ogromne polacie ziemi; urzędniczą wytypowała właśnie ten skrawek gruntu IV kat. na rozwiązanie problemu gospodarki rolnej. W ten sposób straciłmy dwa lata. Dopiero późną jesienią 1979 r. po zbiorach i z zima na karku, PZRI przystąpiło do zwolnienia ziemi dla podniesienia terenu, a do wiosny przeprowadzało zbrojenie. Wydawało się, że po siedmiu latach zmagania, budowa kilku nie podpiwniczonych pawilonów będzie łatwizną.

Raptulaż Krakowski

● klientka która w ubiegłą sobotę zamówiła rozmowę z RFN na Poczcie Głównej dowiedziała się w poniedziałek, iż ulica taka w RFN nie istnieje wobec czego rozmowa się nie odbędzie. Ponieważ klientka upierała się że przez kilka miesięcy otrzymywała połączenie właśnie z takim adresem, została pouczona, iż może osobiście przekonać się o tym kto ma rację, a nawet wyjechać na stałe do RFN. Jak widać nasza Poczta służy klientom różnorodnymi informacjami.

MAŁA KRONIKA

● KRZESZOWICE — Nowości: Cześć ty za pani (pol. 15 lat) * 10.000. MYŚLENICE — Wista: Gra grałem (CSRS 15 lat) * 10.000. NIEPOLOMIĆ — Bałka: Gwiazdy poranne (pol. 15 lat) * 10.000. SŁONIKI — Czara: Ania dla aley (pol. 18 lat) * 10.000. SKAWINA — Hutnik: Hal (USA 15 lat) * 10.000. WIELICZKA — Górnik: Drapieżca (fr. 15 lat) * 10.000. Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (10-15). Skarbiec Koronny i zbior sztuki (niecz.). Wyst. „Wawel” w zainicjowany (niecz.). GÓRNIK — „Polewskie” (niecz.). GÓRNIK — „Polewskie” (niecz.). GÓRNIK — „Polewskie” (niecz.). MUZEUM NARODOWE SUKIENICZE: Galeria malarstwa i rzeźby (niecz.). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 41): Wystawa — Nowe nabytki domu Jana Matejki (1971-1980) (10-18). KAMIENICA SZOŁAYSKICH (ul. Szczęśliwa 8): (niecz.). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Wystawa (niecz.). Powstania 1-10. ZBIOR CZARTORYSKICH (Piłsudskiego 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (10-15). MUZEUM „ETNOGRAFICZNE” (ul. Wolności 1): Wystawa: „Polska kultura ludowa” (niecz.). MUZEUM HISTORYCZNE (Jana 12): Wystawa: „Militaria i zegary” (8-15). STARA SYNAGOGA (Szeroka 34): Z dzieł sztuki i kultury żydów Krakowa (10-18). FRANKISZKASKA 4: Wystawa: „Sztuka krakowska” (11-18). GALERIA TEATRALNA (niecz.). ODZIAŁ TEATRALNY (Szpitalna 21): (niecz.). KRZYSZTOFORY (Rynek Gl. 32): Wystawa z dzieł sztuki i kultury Krakowa (10-14). GALERIA (Szczęśliwa 2): XVI Wystawa Grupy Krakowskiej (11-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawy: „1300 roczn. powstania Muzeum Archeologicznego w Krakowie w dok. archiw.”

Uczniowie szkół policealnych mają zniżki...

Z inicjatywy Zarządu Krakowskiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, prezydent miasta Józef Gajewicz wydał zarządzenie, upoważniające uczniów szkół policealnych do korzystania od 1 lutego br. z biletów ulgowych na przejazdy środkami komunikacji miejskiej, według zasad obowiązujących studentów.

Opinia publiczna coraz bardziej domaga się informacji na temat od lat zapowiadanej budowy nowego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Uważam za swój obowiązek udzielenie wyjaśnień:

Każdemu wiadomo, że Kraków poza jedną lecznicą dla zwierząt nie dysponującą niczym na użytek miasta, poza stałe przepelnionym ambulatorium... oraz zmontowanym 23 lata temu wysiłkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami azyłem, który uważaliśmy za prowizorkę... nie posiadając niczego, tak odnośnie opieki nad zwierzętami jak i profilaktyki. Przydałby się miasto szpitalik, gdzie można by podleczyć ranne czy chore zwierze, przytułek dla bezdomnych lub zagubionych psów i kotów, rannych ptaków. Kilkaście lat temu TOZ rozpoczęło starania u władz miejskich o budowę obiektu, który rozwiązałby nurtujące społeczność problemy. Bez żadnego skutku. Wówczas to wystąpiłam z samobójczą ini-

PROGRAM I table with columns for time and program name.

TV PROGRAM TELEWIZJI table with columns for time and program name.

PROGRAM II table with columns for time and program name.

RODROK INF. USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA” (Mały Rynek 5, tel. 271-30, 232-90 (7-11), Nowa Huta (os. Zgody 1) tel. 447-31 (8-19).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

PROGRAM I na fall 1322 m. DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II na fall 219 m, czyli 1368 KHz na UKF 67.67 MHz oraz dodatk. na fall di. 1500 m (8.29-16.40).

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III UKF 66.89 MHz. 11.00 Codziennie pow. w wydaniu dziennikowym Michał Choromański „Głównictwo, mogłita w praktyce” (niecz.). 11.30 Tematy Milea Davisa „All Blues” (niecz.). 12.05 w tonacji Trójkąta. 12.05 Powtórka z rozrywki. 13.50 Biała Góra — 13 odc. 14.00 Słynny kompozytor, wlewy wirtuozu: F. Chopin. 15.05 Rock z Kanady. 15.30 Soul na saksof. 16.00 Jean Renoir „Moje życie, moje filmy” (16-18).

PROGRAM IV UKF 68.75 MHz. DZIENNIKI: 6.00 12.00, 16.00 16.40, 22.55. Godz. 10.30 Estr. przył. 11.00 Dla kł. II (cl. pol.). Troche o pol. pomnionych. 11.30 r. Rosini. 12.05 przy „Tankred” (STEREO). 12.05 Nasz dom i my (Kr.). 12.25 Nasz porach: Hot Chocolate — 2-1 (Kr.). 12.40 Spotk. po latach (Kr.). 13.00 Dla dzieci: Albośmy to jacy tacy. 13.25 Splew chórny — interpret. temperam., nastrole (STEREO). 14.20 A. Dworzak: Kwint. A-gur (STEREO). 15.00 St. Gama w Stereo (STEREO). 16.05 Lek 1. Lec 15.05 Splew B. Mec. 15.25 Lek. J. niem. 15.40 Wiad. znan. Włdy i Dunales (Kr.). 16.45 Nasz punkt widz. (Kr.). 17.00 Rep. E. Koncepcja (Kr.). 17.20 Sonaty i konc. „polskie” Telemana (STEREO — Kr.). 17.40 Wtorek, relaks stereo. (Kr.). 18.24 Komunik. o pog. (Kr.). 18.25 Dział pytanie — dział odpow. 19.15 Lek. J. ang. 19.20 Dzieła Mozarta w 225 roczn. ur. Kompozytora (STEREO). 20.50 G. Czorny w Stereo (STEREO). 21.00 cykl pieśni (STEREO). 21.20 Kom. edytorski. 21.50 NURT — filoz. Spory i dysk. wokół podst. filoz. czlow. 22.10 Splew S. Krawlewski. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Utw. fortep. C. Saint-Saens.

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).

WTOREK 27 STYCZNIA 1981 r. Muzeum ZUP KRAKOWSKICH w WIELICZCE (8-15, wst. wol.). KOPALNIA SOLI (8-15, wst. wol.). PAWŁON WYSTAWOWY (ul. Szczęśliwa 33): Ogólnopolska wystawa „Rysunki i obrazy” (11-18).